

Prototyp "Mein Studentenmädchen", rodzaj pra-archaicznej melodii



The image displays a musical score for the song "Mein Studentenmädchen" with German lyrics. The score is annotated with various phases and symbols: "DHS", "ca-Phase", "CL", "Epi-Krise", "pci-Phase A", and "pci-Phase B". The lyrics are: "1. Ich lie-be ein Mäd-chen seit zwanz-ig Jah-ren, Die Mäd-chen seit zwanz-ig Jah-ren, seit wie-der Mund ge-läch-elt; seit da-mals wir seit da-mals wir". To the right of the score are two photographs: the top one shows a young woman in a purple floral dress, and the bottom one shows a young man in a dark shirt. Below the score, the text reads: "Dr.med.Mag.theol.Ryke Geerd Hamer Die Archaischen Melodien® Die Musik mit dem Verständnis der Germanischen Heilkunde".

Terapia przy pomocy "Mein Studentenmädchen"

Niewiele rzeczy jest w stanie mnie, starego wygę, jeszcze zaskoczyć. Do nich należy moja własna piosenka "Mein Studentenmädchen". Okazuje się, że piosenkę tę można by nazwać "terapeutyczną sensacją".

Odkryła ją przypadkiem 7-letnia austriacka dziewczynka z żółtaczką (hepatitis). Rodzice jej, po wielu miesiącach "choroby", stracili już nadzieję, że jej stan się polepszy.

Ojciec dziewczynki "przypadkiem" kupił moją książkę "Die Archaischen Melodien" i właśnie ją oglądał i słuchał piosenki, która była na załączonej płytce, kiedy do pokoju weszła jego 7-letnia córeczka i razem z nim słuchała tej muzyki dalej, oglądając książkę.

Córeczka poprosiła ojca: "Możesz mi pożyczyć tę DVD? Chcę dalej słuchać w moim pokoju". "Ależ naturalnie, jak ci się podoba."

No i rzeczywiście, podobała jej się. Dziewczynka słuchała tę piosenkę 3 dni bez przerwy, w powtarzającej się pętli. Ciągle to samo z 5-cioma zwrotkami.

Z początku ojciec traktował to z przymrużeniem oka, a potem z zainteresowaniem. W końcu powiedział do siebie: hm, jakiś biologiczny sens musi w tym być, inaczej nasza córka nie chciała by słuchać tej DVD bez przerwy, nie znam bardziej niewinnej piosenki jak ta.

I o dziwo: u tej małej dziewczynki, u której od miesięcy ciągle dochodziło do nawrotu aktywności konfliktu i do powrotów fazy wagotonicznej (żółtaczką) - tzn. najwidoczniej ciągle w nocy śniła o swoim biologicznym konflikcie -> nawrót aktywności, tzw. recydywa), także rodzina się bała, że ta chroniczna hepatitis już nigdy się nie skończy - wystąpił niezwykle fenomen.

W ciągu kilku dni słuchania piosenki "Mein Studentenmädchen" zniknęły wszystkie objawy żółtaczki (=Ikterus) łącznie z zabarwieniem stolca, brązowym kolorem moczu, zabarwioną na żółto skórą, ze swędzeniem i bólami, również z wymiotami i kolką żołądka.

Rodzina nie mogła się nadziwić.

Ja uśmiechałem się pod nosem i cieszyłem się, widząc jak to 7-letnie dziecko, można by powiedzieć w instynktywnie pewny sposób, skorykowało wszystkie nasze mądre przypuszczenia odnośnie terapii muzyką. Ta mała dziewczynka po prostu wiedziała, co jej dobrze robi. Do dzisiaj jeszcze od czasu do czasu idzie do taty komputera i słucha sobie tej "ulubionej piosenki", jak sama mówi.

W ten niezwykle, zakończony sukcesem przebieg chronicznego hepatitis z "Mein Studentenmädchen" nie możemy wątpić. Najchętniej triumfalnie od razu chciałem wykorzystań ją u wielu pacjentów, którym może pomóc. Ale jak przystaje na uczciwego i godnego zaufania naukowca od razu zacząłem analizować wiele obserwacji, jakie zrobiłem przy okazji badania różnych innych przypadków.

Rezultaty moich przemyśleń:

- ✓ terapia z "Mein Studentenmädchen", prototypem klasycznej muzyki i dwufazowej Germańskiej Heilkunde jest z wielkim prawdopodobieństwem pomocna przy chronicznie nawracających konfliktach i przy wago-tonii w zawieszaniu. Przy "stabilnych konfliktach" i "stabilnych konstelacjach" nie została jeszcze wypróbowana.

- ✓ technika wygląda następująco: "Mein Sudentenmädchen" można słuchać jak się chce w pętli podczas dnia, ale wygląda na to, że najskuteczniejsze działanie występuje wówczas, gdy nastawi się ją bardzo cicho na noc, tak cicho, żeby nie przeszkadzała podczas snu, ale jednak wpływała na podświadomość.
- ✓ wygląda na to, że tak długo, jak długo podświadomość słyszy "Mein Sudentenmädchen", ciężko jest aby w snach doszło do nawrotu konfliktów. Typowym przykładem jest 32 letnia pacjentka z ciężką postacią hepatitis, która po trzech nocach z "Mein Sudentenmädchen" czuła się jak nowo narodzona. Prawie wszystkie objawy zniknęły. Podczas czwartej nocy doszło do awarii playera. Wyczerpały się baterie. Tej nocy śniła znowu swój koszmarny sen. Po tym wydarzeniu potrzebowała kolejne 4 dni, żeby czuć się jak "nowo narodzona".
- ✓ zauważyliśmy jeszcze jedną ważną rzecz: jeżeli w konstelacji rewirowej 2. konflikt wejdzie w wagotonię (albo z "Mein Sudentenmädchen" albo bez niej), to przy ponownym kompletowaniu tej konstelacji (podobnie jak w przy wyładowanych bateriach) dochodzi do psychozy, którą jednak można łatwo zakończyć przy pomocy "Mein Sudentenmädchen". Na szczęście dotyczy to tylko konstelacji rewirowych.
- ✓ domeną "Mein Sudentenmädchen" są ogólnie ostre psychozy i napady epileptyczne (ale bez zażywania medykamentów).
- ✓ Wygląda na to, że tak długo, jak długo słyszy się "Mein Sudentenmädchen", tak długo wystąpienie nawrotu konfliktowego jest zablokowane. Dlatego pacjenci donoszą, że przy "Mein Sudentenmädchen" bardzo dobrze spali.
- ✓ "Mein Sudentenmädchen" jest przede wszystkim przejściową terapią, podobnie jak kąpiel w 1% roztworze soli kuchennej. Praca psycho-kryminalistyczna osoby posiadającej Germańską Wiedzę jest jednak w dalszym ciągu potrzebna. Pewna pacjentka budziła się w ciągu dnia po dwóch godzinach snu - po tym jak śniła swój koszmarny sen - i powiedziała: "Teraz wiem, jaki konflikt przeżyłam."
- ✓ Prototyp "Mein Sudentenmädchen" jest z jednej strony naukową (muzyczną) terapią, a z drugiej strony jest wspaniałym misterium, na które zwróciła nam uwagę 7-letnia dziewczynka z Austrii. Jednocześnie jest wyzwaniem dla nas

wszystkich, aby nie tylko znaleźć zakres wskazań, ale również odpowiedź na pytanie w jaki sposób ten delikatny prototyp działa... oraz co dokładnie może zdziałać i gdzie mogły by być przeciwwskazania.

Jak na razie mamy wrażenie, że nie można tutaj zaszkodzić i że można powtarzać słuchanie tego prototypu tak często, jak się chce...

Przy całej tej euforii, która nie jest przedwczesna, jest to bardzo poważna sprawa.

Uczymy się dzisiaj, że dużo więcej przeżywamy podczas snu (przede wszystkim nawroty konfliktów) jak dotychczas myśleliśmy.

Możemy powiedzieć, że "Mein Sudetenmädchen", biologizuje (wpływa na biologię) nasz mózg, względnie optymalizuje przebiegi konfliktów i być może właśnie to jest misterium konfliktolizy...

Teraz musimy się uczyć delikatnie i prawidłowo postępować z tym wspaniałym terapeutycznym środkiem....

Jeżeli "Mein Sudetenmädchen" rzeczywiście dotrzyma to, co zdaje się w tej chwili obiecywać, to byłaby to największa sensacja terapeutyczna od dziesiątków lat.

Tego życzę nam wszystkim, ale sam jeszcze nie mogę w to uwierzyć, że odkryłem to wspólnie z naszą małą pacjentką.

Wasz

Dr. Ryke Geerd Hamer

P.S.

Do przeprowadzenia autoterapii przy pomocy "Mein Sudetenmädchen", potrzebna jest Germańska Wiedza, a przynajmniej powinna być znana treść książki "Die Archaischen Melodien".

W przeciwnym przypadku "dobre" objawy wago-tonii (np. nasilenie wykwitów na skórze, czy kolkę żołądkową, czy ostatni napad epileptyczny, objawy które są potrzebne do zoptymalizowania biologicznej dwufazowości przez "Mein Sudetenmädchen") pomyli się z rzekomymi "złymi" objawami (co wpojono w nas w przeszłości). Jeżeli pacjent zna Germańską Heilkunde, to cieszy się z tych objawów i wita je jak "dobrych przyjaciół" swojego SBS-u. To znaczy ostatnia faza pcl powinna przebiec jeszcze optymalnie. Jeżeli z prototypem archaicznej melodii "Mein Sudetenmädchen" nie wystąpią żadne nawroty, to u np. epileptyków nie wystąpią dalsze napady epileptyczne.

